Nr 283 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 7 Grudnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką poc tową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8 — „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 1.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

† Władysław St. Reymont

Warszawa. PAT. Dnia 5 grudnia. Nocy dzisiejszej o godzinie 2.30 zakończył życie na rękach żony i przyjaciela, profesora Jerzego Fidorowicza, znakomity pisarz, Władysław Reymont. Lekarze, czuwający u łoża chorego, skonstatowali stan beznadziejny już o północy, gdy chory stracił przytomność i wszelkie środki okazały się bezskuteczne.

Kraków, 5 grudnia.

Nowy cios uderza niespodziewanie w literaturę polską. Jeszcze nie ochłonęliśmy z przygnębiającego wrażenia z powodu nagłej śmierci Stefana Żeromskiego, gdy, oto otrzymujemy wiadomość, że drugi wielki pisarz współczesny — po Sienkiewiczu i Wyspiańskim — wespół z Żeromskim i Kasprowiczem dzierżący berło literatury, Władysław St. Reymont, życie zakończył.

W doraźnej notatce, którą przychodzi nam w tej chwili kreślić, nie sposób wyrazić ani ogromu żalu, jaki w tej chwili przejmuje serca polskie, ani pełniejszego obrazu charakterystyki pisarskiej twórczości Reymonta.

Czem stał się autor »Chłopów« nie tylko dla literatury polskiej, lecz także dla kultury powszechnej, świadectwem po wszystkie czasy będzie przyznana mu niedawno nagroda Nobla. Zaszczytne to wyróżnienie dało wyraz uznaniu dla niezwykłego klasycyzmu artystycznego, dzięki któremu Reymont, wychowany w epoce dyssonansowych kierunków w sztuce i w życiu, umiał siłą odśrodkową przezwyciężyć i dać rzeczy wielkiej miary, doskonałe umiarem kompozycji i wewnętrznej zwartości.

Po Mickiewiczu, a potem Sienkiewiczu, w nim trzecim z kolei wyraziła się przeświadczona harmonja treści i słowa, którego był mistrzem w ostatnich czasach nieprześcignionym, a w którego dźwięku zakwitło całe bogactwo twórcze bujnej i żywej rasy polskiej, wyrażone najmocarniej w »Chłopach«, a nie mniej i w trylogji historycznej »Rok 1794« z jej czołowem wzniesieniem: »Insurekcja«.

Te przedewszystkiem dzieła zapewniły Reymontowi dominujące znaczenie, nie tylko jako doskonałemu pisarzowi, lecz także jako wielkiemu patrjocie i obywatelowi. Lecz to tylko cząstka jego rozległej twórczości pisarskiej.

Władysław St. Reymont, urodzony w r. 1868, po ciężkich i zmiennych kolejach życia, wśród których przeszło mu być i praktykantem rolnym i kolejowym, kilkakrotnie zaś aktorem prowincjonalnym, a nawet kandydatem na mnicha Paulina w Częstochowie, w młodym stosunkowo wieku poświęca się wyłącznie pracy literackiej. Otwierają ją najpierw drobne obrazki, jak »Pielgrzymka do Jasnej Góry« (1894) i »Spotkanie« (1897), a w ślad za niemi idą pierwsze większe próby powieściowe, jak »Komedjantka« i »Fermenty« (1896—97), stanowiące właściwie jedną powieść, w której skreślone losy Janki obracają się wśród znanych mu z praktyki życiowej stosunków kolejarskich i aktorskich.

Obraz tych właśnie stosunków i wprowadzona na tem tle galerja postaci obrazu Reymonta przedstawia jako świetnego malarza życia, co uwydatnia się jeszcze pełniej w »Ziemi obiecanej« (1887), poświęconej charakterystyce Łodzi, jako »polskiego Manchesteru«, wśród żywego ruchu masy i przewalania się trzech jej żywiołów: polskiego, niemieckiego i żydowskiego, dotkniętych chorobliwą »gorączką złota«. Koroną malarskiej plastyki życia jak też rasowo-polskiej wyrazistości słowa jest oczywiście nieśmiertelna powieść »Chłopi« (1904—1909), nakreślająca na tle wiekuistego rytmu przyrody, według kolejnych czterech pór roku, potężny obraz życia wsi polskiej z jego wszystkiemi przejawami i znamiennemi postaciami. Pod tem kulminacyjnem natężeniem twórczej siły Reymonta reprezentują ją równie mocno i inne, jak »Sprawiedliwie« (1900), »Przed świtem« (nowela 1902), »Z pamiętnika« (1903), »Marzyciel«, »Wampir«, »Ave Maria« — przedewszystkiem wspomniana już trylogja historyczna »Rok 1794«, gdzie znakomity pisarz wkracza na pole rzadko poruszanych przez siebie zagadnień ogólno-narodowych, których rozwinięcie, już dostosowane do nowych potrzeb dają czy to wymowne obrazy »Z ziemi chełmskiej« czy też już z czasów wojny tworzone opowieści »Za frontem« (1919), przeniknięte wiarą w moc twórczą ducha polskiego.

Tej wiary w siłę swojego plemienia był Reymont dobitnym i gorącym głosicielem, dając jej niezwykle mocny wyraz w swem nieśmiertelnem artystycznem tworzywie, którego wątek tak zbyt wcześnie przerywa śmierć nieubłagana, okrywając nową bolesną żałobą wszystkie serca polskie, w smutku niepocieszone, gdy coraz to inny wielki dzwonnik naszych uczuć i pragnień odchodzi na inny, lepszy świat.

Żałoba Polski tem cięższą jest, że w zaświaty odchodzi nie tylko wielki talent pisarski, który w czasach pasowania się Polski z trzema zaborcami hojną dłonią darzył społeczeństwo płodami swojego ducha, wnikającego we wszystkie przejawy narodowego życia; że nie tylko rozstał się z tym światem wielki chorąży polskiego piśmiennictwa, który za granicą niósł sztandar kultury polskiej, zyskując dla niej uznanie i hołdy, — lecz strata Polski jest tem dotkliwszą, że czołowy przedstawiciel piśmiennictwa polskiego ubywa z jego szeregów w sile męskiego wieku, gdy zawsze żywy jego umysł rozwijać mógł działalność tak pożądaną dla Polski w dzisiejszych przełomowych dla niej czasach.

Literatura polska, a z nią Polska cała w nieutulonym żalu staje dzisiaj nad tą świeżą mogiłą.

Z ś. p. Władysławem Reymontem łączyły nasz dziennik bliskie stosunki. Jeszcze za czasów redakcji Asnyka zamieszczała »Nowa Reforma« utwory młodego i od pierwszej chwili wiele obiecującego powieściopisarza. Jego »Ziemia obiecana« na tle stosunków łódzkich osnuta, zwróciła już wówczas powszechną uwagę obrazowaniem i ujęciem wszystkich przejawów gorączkowej pogoni za złotem w polskim Manchesterze.

Pełen życiowej energji, nie zdradzał Reymont do ostatnich lat dziesiątków nurtującej w nim choroby serca. Dopiero w powojennych czasach cierpienie Jego przybierać poczęło coraz bardziej zatrważający charakter. Już przed trzema laty, gdy w miesiącach letnich przybył w towarzystwie swej małżonki do Krynicy, budził wśród przyjaciół swoich obawy i troski. Okazało się, że Krynica, mimo niezbyt wysokiego swojego położenia, niekorzystnie wpływała na Jego ustrój nerwowy. Odczuwał niepokój, spędzał bezsenne noce. Z porady lekarzy musiał wówczas Krynicę opuścić.

Otoczony troskliwą opieką swej żony, pasował się z wzrastającą niedomogą serca. Zimy spędzał przeważnie na Rivierze, nad Lazurowem morzem, skąd zwykle wracał na zdrowiu pokrzepiony. Niestety choroba sercowa wywoływała coraz to nowe komplikacje i przyprawy chorobowe, które w ostatnim tygodniu przybrały katastrofalny charakter, aż wreszcie położyły kres ostatnemu, dla całej Polski życiu.

Z ostatnich chwil życia Reymonta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia. Jeszcze wczoraj popołudniu w stanie zdrowia znakomitego pisarza nastąpiło pogorszenie. Chory stracił przytomność. Po południu zrobiono zastrzyk kamfory. Chory zasnął i zdawało się, że katastrofa tak prędko nie nastąpi. Do północy czuwał przy nim dr Michalski, zaś o godz. 12 objął dyżur lekarz dr Bartosz. Po godz. 12 podano Reymontowi w śnie lekarstwo, które wypił.

O godz. 2 w nocy wiadomo już było, że ostatnie minuty zbliżają się.

O godz. 2.40 Reymont nie obudziwszy się, zmarł.

Zbudzono natychmiast żonę wielkiego pisarza. Rozpacz wdowy ogromna. Rano zgromadzili się przyjaciele zmarłego i literaci.

Warszawa, 5 grudnia (AW). Dziś o godz. 2.40 nad ranem Władysław Reymont zmarł. Od dnia wczorajszego do dziś stan jego zdrowia był względnie pomyślny, to też przyjmował on wczoraj pokarmy i rozmawiał z paru osobami i wypalił papierosy.

Wczoraj zgłosiła się do państwa Reymontów osoba nieznanego nazwiska, która wyraziła gotowość udzielenia krwi do transfuzji. Stan jednak chorego pogorszył się wczoraj w późniejszych godzinach, serce osłabło, a chory stracił przytomność. Zastosowano wstrzyknięcie kamfory — po którem chory zasnął. O godzinie drugiej w nocy stan chorego okazał się beznadziejny. Reymont nie obudziwszy się już o godzinie 2.40 wyzionął ducha.

Sprawa rozbrojenia

Kraków, 5 grudnia.

Najbliższa Rada Ligi Narodów ma zająć się między innemi sprawami kwestją rozbrojenia, którą opracowuje osobna komisja. Jest już istotnie czas najwyższy, aby sprawą ograniczenia zbrojeń zajęto się poważnie i z dobrą wiarą i wolą. Jeżeli narody europejskie mają uniknąć wszystkich okropności przewrotów socjalnych, muszą wreszcie rozwiązać swoje zagadnienia gospodarcze. Jeżeli zaś mają wyzdrowieć gospodarczo, muszą zatamować ten odpływ dochodów państwowych, który powodują wydatki na zbrojenia i utrzymania wojsk.

Według oficjalnych, więc z pewnością mocno ufryzowanych danych, które zebrała dotycząca komisja Ligi Narodów, stan uzbrojenia Europy z początkiem bieżącego roku przedstawiał się następująco: Francja ma stałego wojska 760.500 ludzi, Rosja — 698.500, Anglja — 593.000 (z kolonjami), Polska — 294.000, Hiszpanja — 272.000, Rumunja — 193.000, Włochy — 188.000, Jugosławja — 152.000, Czecho słowacja 150.000. Belgja — 119.000, Niemcy — 100.000, inne państwa razem — 277.000. Razem tedy stoi obecnie w Europie 3,757.000 wojska. Jeżeli się zważy, że liczba wojsk stojących w dniu 1 stycznia 1914 r. wynosiła w Europie 2,450.000 ludzi, to okaże się, że Europa współczesna, demokratyczna i wolnościowa, zbudowana na zasadach sprawiedliwości i pacyfizmu, jest pokryta szczeciną bagnetów o 1,375.000 sztuk tych sympatycznych narzędzi gęściejszą, niż Europa reakcyjna, militarystyczna, monarchiczna, w której ton nadawało czterech dzisiaj nie istniejących cesarzy. Już te cyfry obrazują dostatecznie jasno całą absurdalność obecnego stanu rzeczy w Europie. A potrzeba wiedzieć, że liczby żołnierzy podane komisji Ligi Narodów przez poszczególne rządy, są w większości wypadków zmniejszone. Rządy bowiem wstydzą się swego militaryzmu i starają się na ogół rozmiary jego prawdziwe ukrywać. To też realiści szacują rzeczywistą liczbę wojsk stojących obecnie w Europie na 5 do 6 miljonów ludzi.

Militaryzm współczesny ujawni się jednak jeszcze wyraźniej, że jeżeli armje poszczególnych państw porównamy procentowo z liczbą ich ludności. I tak gdy ludność Francji stanowi zaledwie 10.4 proc. ludności Europy, to armja francuska liczy 20 procent wszystkiego wojska europejskiego. Dla Polski cyfry te wynoszą 5.9 i 7.8 proc., dla Hiszpanji 5 i 7, dla Rumunji 2.1 proc. i 5.1 proc. itd. Z pośród państw europejskich tylko Rosja, Włochy i Niemcy wykazują znacznie słabszy udział w powszechnym militaryzmie, niż w populacji europejskiej. Natomiast wszystkie inne państwa przedstawiają stosunek odwrotny, wykazując znacznie wyższy procent stojących armij, niż wynosi ich procent ludności.

Koszta utrzymania armij stojących wzrosły w porównaniu ze stanem przedwojennym trzy lub czterokrotnie. Ponieważ zaś, jak widzieliśmy, armje te są o pięćdziesiąt procent liczniejsze, niż przed wojną, przeto można przyjąć, że Europa pacyfistyczna i demokratyczna wydaje na wojsko sześć do siedmiu razy więcej, niż wydawała przedwojenna Europa reakcyjna i militarystyczna.

Polska wydaje na wojsko i uzbrojenia rocznie około 800 miljonów złotych. Przy 300.000 stojącej armji stanowi to około 2.700 złotych na żołnierza, przy czem utrzymanie samego żołnierza kosztuje oczywiście najwyżej jakieś 500 do 600 złotych. Przyjmując, że wszystkie inne państwa wydają na swoje armje w tym samym stosunku, co biedna i zrujnowana Polska, otrzymamy cyfrę 3,757.000 razy 2.700, to jest **dziesięć miljardów sto czterdzieści trzy miljony franków złotych,** wydawanych rocznie na utrzymanie wojska w Europie w czasie pokoju. Suma ta, skapitalizowana na 5 od sta, przedstawia rentę od przeszło 200 miljardów kapitału. Niedorzeczność tych cyfr wystąpiłaby jeszcze plastyczniej, gdybyśmy wydatki militarne poszczególnych państw porównali szczegółowo z ich budżetami państwowemi, przedewszystkiem jednak z ich rzeczywistym dochodem społecznym.

Ale już garść cyfr powyższych wystarczy, aby wyraźnie oświetlić ponurą przepaść obłędu, w którą mimo wszystkich układów powoli, ale nieustannie zsuwa się Europa. W jaki sposób państwa jej mają spełniać swoje zadania cywilizacyjne, kulturalne i humanitarne, jeżeli w większości wypadków przedstawiają się one jako organizacje militarne, które główny swój cel w czasie pokoju upatrują w wyciskaniu z ludności pieniędzy na koszta coraz to nowych zbrojeń.

Milukow w swojej historji kultury rosyjskiej opowiada, że za carów aż do czasów Katarzyny więcej niż połowa dochodów państwowych szła na utrzymanie wojsk najemnych. Jeżeli zważymy, że w współczesnej Europie są państwa, w których wydatki wojskowe stanowią 20, 30 i więcej procent budżetów, a jeszcze wyższy procent rzeczywistych dochodów, to okaże się, że postęp Europy w stosunku do Rosji z wieku siedmnastego i ośmnastego nie jest znowu tak wielki, jak sobie wyobrażamy...

Nie warto słów tracić na dowodzenie, że utrzymanie się obecnego stanu rzeczy musi doprowadzić państwa europejskie do niechybnej ruiny gospodarczej, socjalnej i cywilizacyjnej jeszcze, zanim wybuchnie nowa wojna, do której stałe pogotowie kosztuje rocznie dziesięć miljardów franków złotych. **(s).**

Procedura i organizacja komisji badań dla spraw rozbrojenia w łonie Ligi Narodów

Prawa Polski w tej sprawie

Genewa, 5 grudnia (PAT). Komitet Rady Ligi Narodów, wchodzący w skład komisji koordynacyjnej, odbywający obecnie narady, ma przedewszystkiem przygotować i ustalić procedurę i skład **przyszłej komisji badań dla spraw rozbrojeniowych.** Już na pierwszem zgromadzeniu Ligi Narodów tak stosowanie procedury jak i skład komisji koordynacyjnej podnoszono **wiele zarzutów.** Przedewszystkiem czyniono zastrzeżenie, że dzieli się ona **na dwie kategorje członków:** pierwszą stanowiły państwa, **wchodzące d Rady Ligi,** których głos był decydujący, a inne miały tylko pośrednio głos doradczy, ponieważ ich przedstawiciele wchodzili w skład komisji koordynacyjnej **nie jako przedstawiciele państw, lecz jako przedstawiciele technicznych organizacyj Ligi.** Na ostatniem tegorocznem zgromadzeniu Ligi Narodów zastrzeżenie przeciw takiej procedurze podniesione zostało w 3 komisjach i specjalnej podkomisji, **gdzie je ze strony Polski uzasadniał delegat polski poseł Dębski.**

Dotychczasowe narady komitetu ustaliły: 1) zmianę nazwy komisji koordynacyjnej, 2) że **wszystkie państwa,** wchodzące do komitetu badań nad sprawami rozbrojeniowemi, **będą miały głos równorzędny.** Obecnie komitet zastanawia się, według jakiego klucza powoływane będą państwa, z pomiędzy nie wchodzących do Rady Ligi. Prawdopodobnie liczba członków komitetu badań będzie 15. Wejdzie do niego napewne jeden członek z pomiędzy **państw rozbrojonych,** na zasadzie istniejących traktatów, prawdopodobnie Węgry. W drugiej kategorji państw, które wejdą do komitetu mają być uwzględniane państwa, znajdujące się w **specjalnych stosunkach geograficznych wobec Rosji.** Nie ulega wątpliwości, że **z tej racji Polska ma prawo, które będzie prawdopodobnie uznane, do wejścia do komitetu. Będzie to zgodne z tezą Polski,** przeprowadzaną w czasie całego trwania tegorocznej konferencji kontroli handlu bronią, odbytej w maju i czerwcu w Genewie, na której Polskę reprezentował gen. Sosnkowski. Wczoraj wieczorem komitet Rady Ligi Narodów w tych kwestjach w dalszym ciągu obradował.

Premjer Skrzyński o pertraktacjach w sprawie pożyczki amerykańskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia. „Express Poranny“ podaje wywiad z premjerem **Skrzyńskim,** odbyty w pociągu na drodze między Berlinem a Frankfurtem. Na dworcu w Berlinie znalazł się premjer o godzinie 5 po południu i był powitany przez poselstwo polskie, jako też delegację do rokowań handlowych z Niemcami. Po poinformowaniu się o przebiegu zwyżki dolara, rzucił żartobliwie: Chciałem, ażeby rząd ukarał sprawców zniżki złotego, a tymczasem sam Pan Bóg ich pokarał. Następnie konferował z posłem Diamandem na temat rokowań handlowych z Niemcami i udzielił wywiadu redaktorowi „Vorwaertsu“, a potem udzielił wywiadu redaktorowi „Expressa“.

Na pytanie, jak się przedstawia sprawa pożyczki zagranicznej, zawołał wzburzony: Nie chcę, ażeby o pożyczce zagranicznej dla Polski rozgłaszano wieści nieprawdziwe lub nieścisłe. **Nie jest to sprawa, którą można załatwić w ciągu tygodnia.** U nas w Polsce każdy niemal uważa się za uprawnionego do oświadczeń o pożyczce zagranicznej. **Rokowania prowadzone są intensywnie.** P. Młynarski pozostaje nadal w Ameryce, ażeby kontynuować rokowania. — **Udzielenie pożyczki pozostaje jednak w ścisłym związku ze sprawami wewnętrznemi państwa.** Pierwszym warunkiem otrzymania pożyczki **jest znaczna redukcja wydatków państwowych i wydatne okrojenie naszego budżetu.** Za przykład niech posłuży dobrze zagospodarowana i silnie postawiona finansowo Belgja, której oświadczono w Ameryce, że póki nie zredukuje budżetu państwowego, o pożyczce zagranicznej nie może myśleć. **Rząd koalicyjny Polski znakomicie orjentuje się w sytuacji i będzie dążył z całą stanowczością do redukcji budżetu,** o ile nie zechce zginać. W tej **pracy musi iść na rękę Sejm** przez nieprzeciągane uchwalanie **projektów ustaw.**

Na dalsze pytanie oświadczył premjer: Stanowisko Niemiec w rokowaniach handlowych z Polską wykaże dopiero, czy Niemcy chcą się względem nas kierować dobrą wolą.

W sprawie pożyczki amerykańskiej donosi „Kurjer Ilustrowany“ z poinformowanego źródła:

Przebywający w Nowym Jorku p. **Młynarski** po otrzymaniu pełnomocnictw od premjera Skrzyńskiego, **przystąpił onegdaj do szczegółowego rozważania** z przedstawicielami grupy Morgana warunków, na jakich ma być udzielona pożyczka i **wysokość jej oprocentowania.** Dotychczas ustalono, że pożyczka będzie udzielona pod zastaw dochodów z monopolu tytoniowego **i że minimum pożyczki ma wynieść 100 miljonów dolarów.** Nie wyklucza to oczywiście tego, że w ciągu rokowań **wysokość pożyczki może być powiększona o kilkanaście, czy kilkadziesiąt miljonów dolarów.**

Jest rzeczą badzo możliwą, iż w razie, gdyby rokowania zostały w ciągu dwóch tygodni skonkretyzowane do tego stopnia, powinniśmy **drogą normalną uzyskać pierwszą ratę pożyczki w tym miesiącu.** W każdym razie **moglibyśmy otrzymać przed sfinalizowaniem rokowań zaliczkę na poczet pożyczki w wysokości kilkunastu miljonów dolarów.**

Gospodarcze współżycie Niemiec i Polski

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 5 grudnia. W przejeździe przez Berlin premjer Skrzyński rozmawiał z przedstawicielem tamtejszego organu socjalistycznego »Vorwärts«. Premjer Skrzyński, dawszy wyraz zadowoleniu z powodu rozmów w Londynie, podniósł, że **Polska dała dowód swojej dobrej woli i miłości pokoju przez ustępstwa w sprawie optantów niemieckich w Polsce.**

Wojna gospodarcza kłóci się z duchem paktów locarneńskich. **Polska i Niemcy muszą załatwić swoje spory gospodarcze i doprowadzić przynajmniej do prowizorjum handlowego.**

Literatura w hołdzie Żeromskiemu

Warszawa, 5 grudnia.

Z inicjatywy i w lokalu Polskiego Klubu Literackiego odbyło się posiedzenie komisji, złożonej z przedstawicieli poszczególnych towarzystw i związków literackich, organizującej wielką akademję żałobną ku czci ś. p. Stefana Żeromskiego. Wyłoniono komitet honorowy akademji, do którego uchwalono zaprosić pp.: Berenta, Dębickiego, Kaden-Bandrowskiego, Krzywoszewskiego, Lechonia, Libickiego, Lorentowicza, Przesmyckiego (Miriama), Przybyszewskiego, Sieroszewskiego, Staffa i Struga. Na przewodniczącego akademji uchwalono jednomyślnie zaprosić p. Wacława Sieroszewskiego.

Akademja odbędzie się w nadchodzący czwartek, 10 bm., o godzinie 8 wieczorem w wielkiej sali Filharmonji. Na program jej złoży się szereg krótkich przemówień najwybitniejszych przedstawicieli literatury, oraz orkiestra Filharmonji. Dla nadania akademji charakteru uroczystości narodowej, postanowiono zwrócić się do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zaszczycenie jej swoją obecnością. Jednocześnie postanowiono zaprosić: rząd „in corpore", marszałków Sejmu i Senatu, oraz szereg oficjalnych osobistości.

Akademja zapowiada się, jako potężna manifestacja uczuć żałobnych literatury i społeczeństwa po zgonie wielkiego pisarza i wywołała w mieście ogromne zainteresowanie.

KRONIKA

Kraków, 5 grudnia.

Odznaczenie górników

W Katowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach i Królewskiej Hucie odbyły się w dniu św. Barbary, patronki górników, uroczyste dekoracje dyplomami honorowemi 180 górników za wierną i długoletnią pracę. Odznaczenia zostały nadane przez ministerstwo przemysłu i handlu tym górnikom, którzy w jednem przedsiębiorstwie pracowali nieprzerwanie co najmniej 40 lat. Wśród odznaczonych było kilkunastu takich, którzy pracowali po 50 i więcej lat w jednej kopalni.

W Katowicach dekoracja odbyła się w sali magistratu przy współudziale władz. Przemawiali do odznaczonych: dyrektor wyższego urzędu górniczego, dr Malawski i starosta katowicki dr Seidler w imieniu wojewody.

Odczyt o Polsce w „Międzynarodowym Instytucie współpracy umysłowej"

Z Paryża donoszą:

W instytucie nauk społecznych odbył się odczyt prof. Haleckiego, który z początkiem listopada objął, z ramienia Ligi Narodów, w założonym przez rząd francuski w Paryżu, Międzynarodowym Instytucie Współpracy Umysłowej, stanowiska szefa sekcji uniwersyteckiej i kierownika oddziału pomocy naukowej, stworzonego w Instytucie z inicjatywy rządu polskiego. Przedmiotem odczytu, zatytułowanego »La Pologne ancienne et nouvelle« było uzasadnienie granic polskich względami historycznemi i etnograficznemi oraz omówienie różnych zagadnień polityki Polski, jak kwestja mniejszości narodowych i inne. Licznie zebrana publiczność, wśród niej ambasador Chłapowski i wielu przedstawicieli świata naukowego francuskiego, gorąco oklaskiwała prelegenta.

Krwawe walki w obronie fezów

Z Konstantynopola donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Angorze, została przyjęta ustawa o zakazie noszenia fezów. Równocześnie nadchodzą wiadomości o ruchu protestującym, który został tym zakazem wywołany. W miejscowości Rizeh nad morzem Czarnem przyszło do krwawych starć pomiędzy powstańcami a tamtejszym wojskiem. Rząd wysłał okręt wojenny do Rizeh, który ostrzeliwał powstańców. Podczas walki zostało zabitych 20 powstańców, zaś 2 żołnierze są ranni, 100 osób aresztowano. W Erzerum ludność zlinczowała wielu urzędników państwowych, którzy zjawili się na ulicach w kapeluszach. Także i tutaj interwenjowało wojsko i zabiło przytem wiele kobiet. W miejscowości Sivah postawiono przed sąd wojenny 100 osób. Rząd poczynił wszelkie zabiegi, w kierunku stłumienia powstania.

Katastrofa w kopalni angielskiej

P. A. T. donosi z Londynu:

Jak donoszą z Boulder, skutkiem wybuchu w szybie towarzystwa górniczego Fairvic, 40 górników zostało odciętych od świata. Wezwano pomocy drużyn ratunkowych z sąsiednich kopalń, albowiem miejscowi górnicy nie mają masek.

Święty Mikołaj

Zmieniły się i zmieniają czasy w sposób mniej lub więcej gwałtowny, raz ludzie spokojnie pracują na roli i w warsztatach, to znowu latami całemi wiodą krwawe wojny, zapominając o wszystkiem, jednakże św. Mikołaj ze swoim orszakiem miał zawsze i wszędzie dostęp. Nawet w czasie wojny pojawiał się w rowach strzeleckich i budził tam chłopięcą radość wśród tych, którym śmierć dniem i noc w oczy zaglądała.

Św. Mikołaj oczywiście upodobał sobie przedewszystkiem dzieci, ale starsi, a nawet najstarsi, z przemiłem złudzeniem przyjmują w dniu św. Mikołaja upominki. Nierzadko ludzie samotni sami sobie kupują „mikołajka". Na dzisiejszą noc czekają z upragnieniem dzieci, które jutro rano będą sięgać pod poduszkę po upominki. Tak będzie w kółkach rodzinnych, ale i poza domem św. Mikołaj rozwinie swoją czynność.

W bieżącym roku przyjście św. Mikołaja zapowiada się wspaniale. I tak już dzisiaj o godzinie 4 po południu zjawi się on w teatrze „Bagatela", gdzie obdarzać będzie grzeczną dziatwę pięknemi podarkami. Równocześnie pojawi się on w Starym Teatrze na wieczorze, urządzonym przez Bratnią Pomoc studentów Akademji sztuk pięknych. Św. Mikołaj zawita także do sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej, zaproszony przez 6-te Akademickie Koło T. S. L. Św. Mikołaj w orszaku aniołów i djabłów, krakowiaków i górali obdaruje i ucieszy grzeczną dziatwę.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 6 bm., w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy świętej o godzinie 12 wykonają utwory religijne: p. Hubertówna (śpiew), p. Zawisza (skrzypce), przy organach p. Żuliński.

We wtorek, 8 bm., w tymsamym kościele podczas mszy świętej o godzinie 12 grać będzie orkiestra kolei państwowych.

W kościele św. Piotra w niedzielę, 6 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 orkiestra 1 pułku saperów kolejowych, pod batutą dyrygenta M. Rożena, a we wtorek, 8 bm. (Niepokalane Poczęcie N. M. P.) p. F. Guentherówna (śpiew), prof. Z. Szeller (skrzypce), p. Mastela (organy) wykonają utwory religijne.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE. W kościele ks. Misjonarzy na Nowej Wsi (dojazd tramwajem Nr 2 do parku Krakowskiego) odbędzie się w dn. 6, 7 i 8 bm. z okazji 300 rocznicy założenia Zgromadzenia ks. Misjonarzy, uroczyste triduum. Porządek nabożeństw: o godzinie 6 rano Roraty, o godzinie 8 wotywa, o 10 suma z kazaniem. — o godzinie 5 po południu nieszpory z kazaniem. — W niedzielę na sumie msza Perosi'ego (chór męski miejscowej Sodalicji Marjańskiej), nieszpory łacińskie (chór kleryków księży Misjonarzy). W poniedziałek na sumie msza Gounoda (chór mieszany małego seminarjum ks. Misjonarzy), we wtorek msza Stehlego (także chór z towarzyszeniem orkiestry 20 p. p.). Nieszpory polskie w poniedziałek i wtorek odśpiewa naprzemian z ludem chór mieszany małego seminarjum.

CENY CHLEBA I BUŁEK, CENY W KAWIARNIACH I RESTAURACJACH. Magistrat krakowski zwrócił uwagę publiczności, że cena bułek zwykłych, oraz pieczywa wiedeńskiego (rożki, bułki wiedeńskie) wynosi 4 gr. za sztukę, zaś 1 kg. chleba jasnego kosztuje 40 groszy, ciemnego zaś 34 gr. Piekarnia miejska dostarcza 1 kg. jasnego chleba po 35 groszy. W interesie publiczności leży, aby nie płaciła wyższych cen, a o wszelkich nadużyciach donosiła wydziałowi VIII. magistratu, względnie odnośnym komisarjatom policji państwowej.

Ceny mąki chlebowej kształtują się stosunkowo pomyślnie, gmina miasta Krakowa bowiem zakontraktowała w Poznaniu loco Poznań mąkę 65% po 34½ groszy za 1 kilogram, która to mąka kalkuluje się w Krakowie na 39 groszy za 1 kilogram. Gmina dysponuje w tej chwili w swoich składach zapasem mąki, wystarczającym na 3 tygodnie.

Restauratorzy i kawiarze krakowscy podwyższyli w ostatnich dniach ceny kawy, herbaty i potraw. Ponieważ tego rodzaju podwyżki nie mają w tej chwili żadnego uzasadnienia wobec nastania już od pewnego stopnia normalnych stosunków, a restauratorzy i kawiarze dysponują zapasami kawy i herbaty, nabytemi dawniej po tańszych cenach, przeto wprowadzone przez nich podwyżki są niedopuszczalne.

Wczoraj odbyła się konferencja reprezentantów Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego przy współudziale reprezentantów wydziału przemysłowego magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa i w toku tej konferencji postanowiono, że ceny w kawiarniach i restauracjach mają pozostać bez zmiany na dotychczasowym poziomie.

MIANOWANIA W UNIWERSYTETACH. Minister oświecenia mianował dra St. Mąkowskiego bibljotekarzem w 6 stopniu płacy w bibljotece uniwersytetu lwowskiego. Dr Jan Stach został mianowany dyrektorem muzeum uniwersytetu krakowskiego.

PROF. WODZINOWSKI WRACA DO ZDROWIA. Z Poznania telefonują, że prof. Wodzinowski, zamieszkały chwilowo tamże u p. Zawadowiczów, przychodzi do zdrowia po wypadku złamania nogi.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj późnym wieczorem przechodzili torem kolejowym w kierunku stacji Podgórze—Płaszów: Józef Graczyński, liczący lat 52, handlarz trzody i Franciszek Michalczyk, lat 42, kolejarz, zamieszkały w Podgórzu. Obaj zostali najechani przez zdążający od Krakowa pociąg osobowy. Michalczyk poniósł śmierć na miejscu, Graczyński został ranny w skroń. Zwłoki Michalczyka, po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej, przewiezione zostały do zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK PRZY PRACY. W godzinach porannych zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki Zieleniewskiego, gdzie robotnik Gastoł Władysław, lat 27 liczący, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie na Gastoła zwaliło się żelazo, które przygniotło mu lewą nogę, wskutek czego Gastoł doznał zwichnięcia lewej nogi w stawie kolanowem.

WYROK W PROCESIE O KRADZIEŻE W „ORBISIE". Jak wczoraj donosiliśmy w rozprawie przeciwko Marjanowi Danzowi i towarzyszom, oskarżonym o nadużycia w krakowsk. biurze sprzedaży biletów kolejowych „Orbis", po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał Danza i Dębowskiego, każdego na 1 rok ciężkiego więzienia, resztę zaś oskarżonych uwolnił.

ECHA WŁAMANIA DO SKLEPU JUBILERSKIEGO W ULICY GRODZKIEJ. Głośną swego czasu była sprawa włamania się do sklepu jubilerskiego pod firmą Sulikowski w głównym Rynku. Jako sprawców tego włamania ujęto wówczas niejakiego Józefa Pieńkowskiego, znanego policji, jako notorycznego włamywacza i złodzieja. Wczoraj Pieńkowski stawał przed trybunałem tutejszego sądu i skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe opatrzyło niejaką Białkównę Zofję, lat 28 liczącą, prostytutkę, która w zamiarze samobójczym zażyła większą ilość sublimatu. Po zastosowaniu środków leczniczych na stacji ratunkowej, Białkówna udała się do domu.

POKŁÓTY PRZEZ NOŻOWCÓW. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Piotrowi Pełczowskiemu, który w ulicy Żydowskiej został napadnięty przez nożowców. Pełczowski otrzymał szereg ran na plecach i rękach.

POŻAR. Dzisiaj w nocy wybuchnął pożar w zabudowaniach Janiny Wilkowej przy ulicy Mieszczańskiej l. 20. Pożar powstał w stodole, gdzie nagromadzone było siano i narzędzia gospodarcze. Straż pożarna ogień zlokalizowała i niebawem ugasiła. Szkoda wynosi około 1.000 złotych. Zachodzi przypuszczenie, że ogień został podłożony.

WYKŁAD DRA J. REISSA pod tytułem: „Jazz, powojenna psychoza tańca" będzie ze względu na niezwykłe zainteresowanie, jakie ostatnio obudził, powtórzony we wtorek, 8 bm., w sali kinoteatru „Uciecha" o godzinie 11 przed południem. Ilustracja muzyczna znakomitej orkiestry pod kierunkiem dra Hermana, obejmie nowe kompozycje. Wstęp jednolity 80 groszy.

TAJEMNICA ZACHOWANIA WDZIĘKU NOWOCZESNEJ DAMY. Tysiące kobiet łamało sobie główkę, jak zachować wdzięk kobiety jak najdłużej. Tajemnica ta jest zupełnie wyjaśniana. Jedynie bowiem przez używanie kremu FASCINATA można sobie zapewnić prześliczną cerę i ustawiczny wdzięk. Z zakupnem niema kłopotów, FASCINATA jest wszędzie do nabycia.

MAŁY FELJETON.

Oskara Wilde'a nieznane aforyzmy o życiu i sztuce

Ostatni zeszyt „Nouvelles littéraires" przyniósł wiadomość, że z okazji rocznicy zgonu Oskara Wilde'a ukazał się u Delpeuch'a w Paryżu zbiór jego utworów niewydanych pod tytułem: „Clamavi ad te", w ślad za którym ukaże się zbiór niewydanych również jego „Myśli" — podając zarazem niektóre z aforyzmów wielkiego angielskiego pisarza. Nie wszystkie z nich stanowią dla znającego go polskiego czytelnika bezwzględną nowość, jednakże pospieszamy je podać naszym czytelnikom, gdyż, zwłaszcza w tym zakresie każda cząstka spuścizny tego prawdziwego mistrza aforyzmów jest cenna, a stanowi to zarazem najwłaściwszy sposób przypomnienia tragicznej rocznicy zgonu „lorda Paradoksa".

Włożyłem cały swój genjusz w moje życie — w dzieła swoje włożyłem tylko talent.

W naszych czasach ludzie znają cenę wszystkiego — lecz nie znają wartości żadnej rzeczy...

Prawda jest rzadko czysta — a nigdy prosta.

Człowiek nie może nigdy być zanadto starannym w wyborze swych — nieprzyjaciół.

Aby odnaleść swą młodość, wystarczy poprostu wrócić do swych — szaleństw.

Biedacy, którzy się kochają, są magnatami.

Młodzi ludzie chcą być wiernymi — i nie są nimi; starzy chcą być niewierni — i nie mogą.

Świat został zbudowany przez szaleńców, aby ludzie rozsądni mogli na nim mieszkać.

Mapa świata, na której niema krainy utopji — nie jest warta, aby ją oglądać.

Dzieło sztuki musi panować nad widzem — nigdy widz nie powinien panować nad Sztuką.

Jeżeli dzieło moje podoba się małej liczbie ludzi — jestem zadowolony: jeżeli ono się im nie podoba — nie przyczynia mi to żadnego zmartwienia. Co się tyczy tłumu — to nie mam najmniejszej ochoty być pisarzem popularnym; jest to zbyt łatwe.

Być przedwczesnym — znaczy to być doskonałym...

Nigdzie purytanizm nie jest tak natarczywy i tak destrukcyjny, jak w rzeczach Sztuki.

Tylko wielcy mistrze stylu potrafili być — niezrozumiali...

Przełożył St. Mróz.

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 28

Rada była mądra i cenna. Nie pozostawało nic, jak do niej się zastosować.

Mimo to, Lala, czuła ciężar na sercu.

Wiadomości zdobyte stawiały wszystko w nowem świetle. Były niewymiernej wagi, bez tej podstawy każdy podjęty krok musiałby być fałszywy — i mógłby go pogrążyć, zamiast wyratować. Jednak — były tu i cienie, a rola, jaka jej siłą rzeczy, przypadała, — przejmowała ją wstrętem.

Czyjaż ręka miała zerwać zasłonę złudzenia? Kwestja była tak delikatna, że między mężczyznami musiałaby wywołać poważne konsekwencje. Tu nie można wyręczać się nikim. Zresztą ona jedna sprawdziła fakt na własne oczy i sama tylko mogła ręczyć za jego autentyczność.

Lala wie już, że musi się na to zdobyć. Nie ma wyboru, ani czasu do stracenia. Każda chwila jest drogą.

A jednak — to zbyt ciężko! Zdemaskowanie denuncjatorki — tak. Ale poza jej plecami... Jest w tem coś niesmacznego. Niema jednak innej drogi. Trzeba przemóc te skrupuły.

Osiągnęła cel. Dlaczego jednak jest jej tak bardzo smutno? Wstyd ją za kobiety własnego kraju. I to ona sama musi je poniżyć. Zrani jego szlachetną ufność, wsączy gorycz w jego serce. Gorycz, uzdrawiającą jak lekarstwo. — A jednak!...

Usiłuje sama zrozumieć sytuację, powiązać własne wspomnienia. Przypomina sobie, jak rzeczy stały na początku. Legendę o pięknej kobiecie, w której miał być zakochany, za którą przyjechał aż tutaj... Potem owa myśl samobójcza, która zdawała się stać z tem w związku, a która rozwiała się w jej oczach. Wierzyła skrycie, że stało się to nie bez jej wpływu. Cóż jednak było prawdą?

Setki pytań bez odpowiedzi krzyżują się w jej mózgu, jak zawiłe arabeski.

Stoi wobec wypadku rafinowanej, podstępnej zemsty kobiecej — to niewątpliwe. Lecz zemsty — za co? To oskarżenie o zamach morderczy, przeciw niej zwrócony — daje dużo do myślenia.

Ona, Lala, zaraz w pierwszych stadjach zbliżenia, zapomniała o wszystkiem, co przedstawiało jej się, jako zwyczajna plotka, wywołana pojawieniem się egzotycznego gościa. Potem sam Mithra, bez najmniejszego pytania z jej strony, w potocznej rozmowie, przedstawił rzecz całą tak naturalnie, że ta strona sprawy przestała ją interesować.

Panią X. poznał w Paryżu. Mieszkali w jednym domu. Był w ciężkiej sytuacji, odcięty od kraju, jako wygnaniec, i pozbawiony środków materjalnych. Okazała się dla niego bardzo dobrą, zaopiekowała się nim, jak matka.

Lalę uderzył ten szczegół. Jak matka? A więc nie była młoda?

Nie. To starsza dama, wdowa, z dwunastoletnim synkiem. Gdy miała wracać do kraju, postanowił jechać z nią razem. Wszak było mu jedno, dokąd. Myślał, że uda mu się wyrobić tu sobie egzystencję zwyczajnego człowieka. Mówił o tem bardzo prosto i nigdy nie zdarzyło jej się dostrzec tu sprzeczności, — jak wogóle nie zauważyła w nim nigdy pozy, ani przechwałki, — jak nie słyszała z ust jego żadnej skargi na los, znoszony ze słodką i pełną godności rezygnacją.

A teraz? Co to wszystko znaczyło? Na to nie umiała Lala znaleść żadnej odpowiedzi.

Nie umiał jej również dać wierny Kozodój, przed którym nie kryła niczego, co dotyczyło realnej strony sytuacji.

Zapytał, co zamierza uczynić.

— Muszę jechać... — rzekła bez wahania.

Zachmurzył się. Momentalny skurcz przebiegł jego rysy.

— Radzę namyślić się. To ryzykowne.

— To konieczne. I pan wie o tem.

— Możnaby użyć innej drogi, podstępu...

— To nie dla mnie i nie dla niego. Ani anonim, ani połowicznie rzucone podejrzenie tu nie może mieć miejsca. Ja wiem! A jeżeli wiem, to mówię to otwarcie, w oczy, — i biorę pełną odpowiedzialność za moje słowa.

Na to nie było odpowiedzi — i on to czuł. Wierny swej roli do końca, choć blady jak śmierć, przyjaciel odprowadził ją na dworzec.

Dziwnie smutny był to ranek. Mgła deszczowa, przesycona czadem węgla, kładła się na duszę, jak całun.

W ostatniej chwili, rosnący smutek i zbudzona niepewność opanowały serce Lali.

Teraz ona pyta, zbłąkana w lesie własnych, sprzecznych uczuć i wrażeń:

— Czy to konieczne? Czy to jedyne?

Ale w tym człowieku jest heroizm uczucia.

— Tak, to jedyna droga... — teraz on odpowiada, tonem stanowczym, całując jej rękę na stopniu wagonu.

Westchnęła — i zapuściła na twarz gęsty woal, wtulając się w kąt wagonu, który ją unosił z prądem nieznanego przeznaczenia. Jedno wiedziała:

Skończył się cudowny sen, zaczyna się twarda rzeczywistość — a to jest początek tej drogi.

— „Chciałam iść po drodze, usianej lotosami, — a ja, nieszczęsna, spotkałam węża miłości — i jego ukąszenie straszliwe..."

XV.

W roli czarnej pantery

Brzydkie, niemieckie, fabryczne miasto. Wysokie, strome domy z czerwonej cegły, lub tynkowane fasady, zczerniałe od fabrycznego dymu, — wszystkie budynki stosunkowo świeżej daty, pudła czysto użytkowe lub pretensjonalne kamienice „modern", zdobne parodją „secesji": oto co przedstawiło się oczom Lali, dojeżdżającej do celu podróży.

Posępne niebo przecieniło się nieco, zamiast mętnych strug deszczu, polatywał teraz rzadki śnieg, który od razu topniał z każdą chwilą.

Ale dla Lali — tu było teraz serce wszystkiego.

W jednym z tych posępnych, banalnych domów, mieszka ktoś, kogo nie znała...

Nagle ujrzała go, przez subtelną zasłonę padającego śniegu, idącego naprzeciw po przeciwległej stronie ulicy, — i nie poznała go w pierwszej chwili.

W polskiego kroju, szarej, futrzanej świtce, w wysokiej czapce z popielatego baranka, nie ma w sobie nic egzotycznego, wyglądał na zupełnie dowity w zwykłej szarości tłumu. Najbardziej nieopodziewany to obraz, jaki tylko mogła go sobie wyobrazić.

Jest jednak tak blady, pogodny, zmieniony, że wydaje jej się, jakby widziała zupełnie obcego człowieka.

Już ją spostrzegł. Zbliża się szybko, uchylając czapki. Uśmiech grzeczny, lecz wymuszony, oczy uciekają w dal. Ale to tylko wrażenie.

Pomaga jej wysiąść — i z miejsca bierze inicjatywę przejmując gospodarza. Prowadzi ją do pierwszej restauracji miasta i podejmuje jako swego gościa, wykwintnym objadem.

(C. d. n.)

„POCAŁUNEK KOPCIUSZKA". Pod tym tytułem wystawia dzisiaj teatr miejski im. Jul. Słowackiego komedję angielskiego pisarza Jamesa Barrie w inscenizacji i reżyserji goszczącego na scenie krakowskiej reżysera, p. Ryszarda Ordyńskiego. Nowe dekoracje wykonał p. Krassowski. „Pocałunek Kopciuszka" grany będzie przez wszystkie najbliższe dni. Jutro po południu „Sułkowski" po cenach do połowy zniżonych.

WIELKI KONCERT odbędzie się w teatrze im. Słowackiego w niedzielę, 6 bm., o godzinie 12 w południe pod protektoratem ks. biskupa A. Sapiehy, wojewody St. Kowalikowskiego, gen. dyw. Dow. O. K. M. Kulińskiego, komisarza rządu W. Ostrowskiego i wiceprezydenta Rollego pod kier. arat. prof. L. Grodzickiej z współudziałem Chorus Caecilianus pod kier. ks. dra B. Rizzi, art. op. M. Chmielowej (sopran), M. Lewandowskiej (alt), St. Lichoty (bas), H. Bladowskiej (fortepjan), dra A. Hermana (skrzypce), prof. L. M. Onyszkiewiczowej, Z. Łakocińskiej, L. Grodzickiej (akompan.) i orkiestry 20 p. p. pod kier. kapelmistrza J. Szreyera. Cały dochód na 16 ochronek dla biednych dzieci w Krakowie, zostających pod opieką komitetu. Ceny miejsc o 50 procent zniżone. Bilety i programy do nabycia w firmie P. Smidowicza, A—B, a w dzień koncertu w kasie teatralnej od godziny 9—12.

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" W „BAGATELI". Dzisiaj, w sobotę, 5 bm., o godzinie 8 wieczorem i jutro, w niedzielę, 6 bm., o godzinie 8 wieczorem ukaże się stale atrakcyjny wodewil Konstantego Krumłowskiego: „Królowa przedmieścia".

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI W „BAGATELI". Dzisiaj, w sobotę, 5 bm., o godzinie 4 po południu, po cenach najniższych od 2.50 do 50 gr., prześliczna baśń sceniczna: „Gdy święty Mikołaj schodzi na ziemę...", która powtórzoną będzie w niedzielę, 6 bm., o godzinie 4 po południu.

BIAŁY FAKIR W „BAGATELI". W poniedziałek, 7 bm., odbędzie się w „Bagateli" sensacyjny wieczór eksperymentalnej psychologji rozgłośnego białego fakira, Lo-Kittay'a.

OPERETKA »NOWOŚCI« RAJSKA. W niedzielę 6 bm. popołudniu i wieczór nader efektowna operetka »Radjopanna«.

KONCERT ZYGMUNTA DYGATA, który w rzędzie świetnych pianistów polskich zajmuje za granicą pierwszorzędne miejsce, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 6 bm. Znakomity artysta po koncercie krakowskim wyjeżdża do Paryża, gdzie wystąpi w połowie grudnia w trzech wielkich abonamentowych koncertach.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 8 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka". Wtorek, 8 b. m., po południu: „Codziennie o piątej"; wieczorem: „Pocałunek Kopciuszka".

Z kraju i ze świata

PIERWSZE ZEBRANIE PAŃSTWOWEJ RADY ROLNICZEJ. Z Warszawy donoszą: Minister rolnictwa i dóbr państwowych wyznaczył na dzień 17 i 18 bm. pierwsze zebranie plenarne państwowej rady rolniczej, utworzonej na zasadzie ustawy z dnia 17 marca 1925 roku.

KUPCY WARSZAWSCY OBNIŻĄ CENY. Jak z Warszawy donoszą, odbyła się tam wczoraj w komisarjacie rządu konferencja z przedstawicielami kupców, młynarzy, piekarzy i sklepów kolonjalnych. W związku z tem odbyło się następnie w stowarzyszeniu kupców posiedzenie, na którem zadecydowano obniżenie cen.

REWIZJA W HOTELACH WARSZAWSKICH. Warszawska policja polityczna przeprowadziła rewizję w hotelach. W wyniku aresztowano kilkanaście osób, przybyłych przeważnie z Rosji i skompromitowanych działalnością polityczną. Komunikaci przygotowywali się do wyzyskania chwilowych trudności gospodarczych państwa i chcieli sprowokować manifestacje.

DOBRY PRZYKŁAD. Z Bydgoszczy donoszą: Cywilni pracownicy warsztatów samochodowych 8 dywizji piechoty w Bydgoszczy postanowili, celem przyczynienia się do polepszenia sytuacji gospodarczej, pracować w każdą sobotę, począwszy od 5 grudnia b. r. do lutego 1926 roku po dwie godziny bezpłatnie, biorąc w te dni zapłatę tylko za 6 godzin pracy.

NIE MOGĄ ZNALEŹĆ PREZYDENTA KOWNA. Według informacyj, nadesłanych z Kowna, po powtórnem ustąpieniu p. Janczewskiego ze stanowiska prezesa Rady miejskiej, stanowisko to jest nadal nieobsadzone. Ponowne wybory w wyniku wyboru na prezesa, członka frakcji żydowskiej, nie doprowadziły do rezultatów. Nagół pauuje konsternacja w związku z zachowaniem frakcji litewskiej w stosunku do kandydatury p. Janczewskiego. Przypuszczalnie żaden z kandydatów mniejszości narodowych nie przyjmie stanowiska.

REDUKCJA NAUCZYCIELI W CZECHACH. W Czechach ukończono obecnie przeprowadzenie redukcji nauczycieli i profesorów szkół średnich. W całej republice czeskiej zredukowano 3.000 nauczycieli.

BURZA NA MORZU CZARNEM. Z Konstantynopola donoszą: Na morzu Czarnem szalała wczoraj straszna burza. Kilka parowców zostało uszkodzone, zdołały jednak przybić do portu konstantynopolitańskiego.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Uniw. Jagiellońskim

Kraków, 5 grudnia.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych, w auli Coll. Novi. U. J. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych na wojnie uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej.

Podniosła uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny o godz. 10 rano odprawionem przez ks. dr Sieniatyckiego, dziekana wydziału teologicznego U. J. W nabożeństwie wzięli udział rektor U. J. prof. dr M. Rostworowski, senat uniwersytecki in corpore, młodzież wszystkich wyższych uczelni krakowskich i poważny zastęp publiczności.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości zgromadzili się w auli Collegium Novum. Wśród wybitnych gości zauważyliśmy ks. biskupa A. Sapiehę, ks. infulata Krupińskiego, p. wojewodę Wawrauscha, p. komisarza rządu W. Ostrowskiego, dowódcę O. W. pułk. szt. gen. Augustyna, dyrektora policji dra Stycznia i innych. Bardzo licznie reprezentowany był korpus oficerski.

Po zagajeniu p. rektora Rostworowskiego przemówił prof. Rubczyński, który wśród ogólnego skupienia dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Chór akademicki odśpiewał następnie hymn »Gaude mater Polonia«.

Tablica brązowa wykonana artystycznie przez p. Henryka Waldyna, oprawiona jest w marmurowe ramy. Wyryte są na niej emblematy uniwersyteetu i państwa oraz napis:

»Uniwersytet Jagielloński swym wychowańcom poległym za wolność i zjednoczenie Ojczyzny«, poczem widnieje około 200 nazwisk poległych studentów.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór akademicki hymnu narodowego.

Dr Zimmerman kandydatem na komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

Gdańsk, 5 grudnia (PAT). Tutejsza prasa niemiecka, która gwałtownie zwalczała kandydaturę kierownika wydziału prawnego Ligi Narodów, Holendra van Hamela, na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, podaje dziś wiadomość, **jakoby koła Ligi Narodów rozważały wyznaczenie na to stanowisko generalnego komisarza w Wiedniu dr Zimmermanna,** byłego burmistrza Rotterdamu.

Senat francuski uchwalił plan finansowy rządu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 5 grudnia. Na posiedzeniu nocnem Senat **uchwalił rządowy projekt sanacji finansów 205 głosami przeciwko 25.** Socjaliści wstrzymali się od głosowania. Artykuł IV, odnoszący się do **inflacji, przyjął Senat 195 głosami przeciwko 59. W ten sposób cały projekt** uchwalony przez obie izby parlamentu.

Dział ekonomiczny

Napływ dolarów do Banku Polskiego

Z Warszawy donoszą 4 bm.:

Wyzbywanie się dolarów trwa dalej, tak że musiano otworzyć w Banku Polskim specjalne kasy. **Urzędowo notowano dolar 8.10 do 7.85 przy tendencji zniżkowej.** Po południu w obrotach prywatnych dolar 8.10 do 8.05 przy słabej tendencji a wielkiej podaży. Bank Polski zakupił wczoraj 300 tysięcy dolarów, a dziś 800 tysięcy. Spekulanci usiłowali przed zebraniem giełdowem wyśrubować dolar do 8.50, ale udało się im to tylko na pół godziny.

Dział giełdowy

DALSZY ZNACZNY SPADEK DOLARA.

Kraków, 5 listopada.

Ostatni dzień tygodnia, który na rynku walutowym tak fatalny miał przebieg, zaznaczył się tendencją w dalszym ciągu zniżkową. Chęć wyzbywania dolara zmalała do minimum, co w znacznej mierze jest następstwem wstrzemięźliwości, tak ze strony szerszych kół publiczności, jak i kupiectwa, zdających sobie sprawę z faktu, że sytuacja pieniężna na rynku dolara była przejściowym momentem, wywołanym przez spekulację zarówno zagraniczną, jak i wewnętrzno-krajową, w celu podkopania autorytetu państwa i ustalenia stanu uzyskania przez Polskę zagranicznej pożyczki.

Dzięki energicznej inicjatywie rządu, manewr ten został na szczęście w samą porę sparaliżowany, przynosząc zasłużone cięgi tym wszystkim, którzy na spadku naszej waluty spodziewali się dojść do wielkich zysków. Z powodu pozyskania złotym za granicą tak celem pokrycia biakowanego towaru, jak i z powodu wspomnianego zaufania zagranicznej finansjery do naszej waluty w związku z dobremi widokami uzyskania pożyczki, kurs złotego znacznie się poprawił za granicą, co wpłynęło oczywiście dodatnio na rynek walutowy w kraju.

Sfery giełdowe przewidują w przyszłym tygodniu pewną stabilizację kursów i uspokojenie na rynku, a w kołach przemysłowych i handlowych będzie zdarzeniem, oczekiwanem z prawdziwą ulgą, gdyż wpłynie na możliwość spokojnej pracy, uwarunkowanej normalną tendencją.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych kurs dolara kształtował się w obrotach prywatnych około 8.20, obniżając się stopniowo, tak, że w godzinach południowych, mimo, że to dzień sobotni, spadł z powodu braku popytu na 7.90, przy tendencji słabej i dużej rezerwie.

Warszawa, 5 grudnia.

Akcje: **Bank Handlowy 2.25. — Parowozy 0.25. — Starachowice 1. — Żyrardów 6.25. — Chodorów 5.10. — Nobel 1.35.**

Zurych, 5 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 20.10, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.18.2, Belgja 23.50, Włochy 20.90, Hiszpanja 74.15, Holandja 208.50, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.12, Sztokholm 138.85, Oslo 106, Kopenhaga 129.75, Sofja 3.75½, Praga 15.37½, Warszawa 70.00, Budapeszt 0.72.7, Białogród 0.17½, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75.2, Bukareszt 2.37.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 216.75. Tendencja bez zainteresowania.

Powrót premjera Skrzyńskiego do Warszawy

Konferencja z ministrem skarbu Zdziechowskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia. Z opóźnieniem 10-minutowem przybył dziś pociągiem z Berlina powracający z Londynu **premjer Skrzyński.** Na dworcu głównym oczekiwali premjera ministrowie: **Raczkiewicz, Żeligowski, Zdziechowski, Osiecki, Chądzyński, dalej posłowie: niemiecki Rauscher, czechosłowacki Flieder, charges d'affaires belgijski i angielski,** podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów Studziński z naczelnikiem wydziału Rodiczem, podsekretarz stanu M. S. Z. Kajetan Morawski z dyrektorami departamentów Bertonim i Bartoszewiczem, komisarz rządu Jarmółowicz i wojewoda Sołtan. Premjer Skrzyński odbył z ministrami cercle, poczem udał się do swojego prywatnego mieszkania, a stamtąd odjechał **do prezydjum Rady ministrów, gdzie w południe odbył długą konferencję z ministrem skarbu Zdziechowskim.**

Grecka flota wojenna pod komendą Anglji

Rzym, 5 grudnia (PAT). »Idea Nazionale« donosi z Aten, że **między Grecją a Anglją został zawarty układ, wedle którego wszystkie greckie siły morskie mają być postawione pod kontrolę misji kontrolnej. Angielski szef tej misji może także objąć komendę nad flotą grecką i przysługuje mu również prawo inspekcji nad wszystkiemi siłami zbrojnemi.**

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Rewelacje „Słowa Polskiego", jakoby Olszański wziął na siebie winę wykonania zamachu za cenę 60.000 dolarów na rzecz terorystycznej organizacji ukraińskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 5 grudnia. Olbrzymie wrażenie zrobiło dziś doniesienie »Słowa Polskiego«, zarzucające rzekomo w formie pogłosek i nie wymieniając całych nazwisk, lecz pod przejrzystemi inicjałami, że **tajna organizacja ruska za wysoką opłatą w dolarach zobowiązała się wziąć odpowiedzialność za zamach na jednego ze swoich członków, Olszańskiego. Miało się to stać za cenę 60.000 dolarów.** Część tej sumy ma być przeznaczona na wspomożenie członków tajnych ruskich organizacyj, przesiadujących w więzieniu, część zaś na emigrantów ruskich. — »Słowo Polskie« domaga się od władz, aby zajęły się zbadaniem tej sprawy.

ZEZNANIA ŚWIADKA DRA KOHNA.

Dzisiejsza rozprawa zaczyna się od ogłoszenia uchwał trybunału. W szczególności przychyla się trybunał do żądania obrony, co do przesłuchania **dra Kohna** z Równego na prawdomowność i wiarogodność zeznań jego **córki Orlickiej,** która została wysunięta ze strony obrony jako **klasyczny świadek niewinności Steigera.** Nadto zgadza się trybunał na odczytanie aktów sprawy sądowej **Pasternakównej** na okoliczność, że jest to kobieta **nerwowa i histeryczka.**

Po odczytaniu powyższych uchwał wchodzi na salę dr Maurycy **Kohn** i oświadcza, że jego córka przybyła do Równego w 7 dni po zamachu. W owym czasie **nie opowiadała rodzicom żadnych szczegółów na ten temat,** przypuszczalnie z powodu przejść małżeńskich. W 3 albo 4 dni później, w chwili odbywania się sądu doraźnego opowiadała dopiero, że **Steiger jest niewinny i że widziała prawdziwego sprawcę zamachu.** Na pytanie rodziców, dlaczego nie zgłosiła się na świadka, odpowiedziała, że poleciła mężowi, aby zawiadomił rodziców Steigera, że jest gotowa świadczyć. Kiedy rozpoczęła się obecna rozprawa, dr Kohn nakłonił córkę, aby się zgłosiła jako świadek. Przy tej sposobności stwierdza, że **córka jego odznacza się dużą spostrzegawczością i jest prawdomowna.**

ODCZYTANIE AKTÓW KARNYCH PRZECIW PASTERNAKÓWNEJ.

Z kolei odczytał przewodniczący **akta karne przeciw Pasternakównej, oskarżonej o zbrodnię gwałtu publicznego** przez ograniczenie wolności osobistej, popełnioną w r. 1923 na osobie poborcy podatkowego Fedaka, który zgłosiwszy się do inżyniera Szczepańskiego z nakazem podatkowym spotkał się z wymyślaniami Pasternakównej. **Następnie plunęła mu nadto w twarz i podarła edykt.** Przewodniczący trybunału zaznacza, że uchwałą prokuratury lwowskiej z 28 listopada 1925, Pasternakówna została zwolniona z oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego, natomiast zostały jej wytoczone dochodzenia **o obrazę czynną i słowną funkcjonarjusza państwowego.**

WYWODY OBROŃCY DRA LANDAUA.

Następnie występuje z dłuższem przemówieniem **obrońca dr Landau.** Domaga się on, aby sąd zająć się na serjo zeznaniami Olszańskiego, gdyż stanowią one punkt zwrotny w procesie. Od samego początku sprawy Steigera obrona wiedziała: **bagatelizowanie postaci Olszańskiego.** Źródła tego faktu obrona nie będzie dochodzić, musi jednak domagać się wyjaśnienia tych materjałów, aby **zeznania Olszańskiego zostały jak najdokładniej skontrolowane.** Obrona stwierdza przedewszystkiem, że ukraińska organizacja wojskowa dla zachowania swego osłonięcia, przygotowała przy stałym wzmacnianiu rozkazu autoratora, **istniała i istnieje.** Na dowód tego dr. Landau cytuje pismo ukraińskie dzielnic Alicji Bełcikowskiej o stronnictwach politycznych w Polsce, gdzie w indeksie figuruje też ukraińska organizacja wojskowa. Że Olszański był jednostką zagrożoną, według pisma, mógł mieć powody do tego, świadczą takie fakta, że do armji ukraińskiej wstąpił już mając lat 14, brał czynny udział jako młody chłopiec w walkach polsko-ruskich, a wkońcu że w tych walkach stracił szwagra, Szeremetkę.

Na powyższe okoliczności może rzucić pewne światło **policja polityczna** i trybunał powinien zażądać od niej zbadania prawdziwości powyższych faktów. Trybunał nie może tej przejść do porządku dziennego nad tajnym pobytem Olszańskiego we Lwowie 5 września, ani też bagatelizować **nagłego wyjazdu Olszańskiego za granicę wśród dziwnych okoliczności.** I te rzeczy powinny być wyświetlone przez policję polityczną. Obrona musi domagać się **sprowadzenia z Berlina marynarki, w której Olszański popełnił zamach,** aby ją pokazać tym świadkom, którzy zeznają, że widzieli część rękawa u człowieka, który rzucał bombę. Obrona musi też żądać legitymacji Olszańskiego, wystawionej mu w Chyrowie 25 września 1924 r., albowiem znajduje się tam fotografja Olszańskiego, którą należy pokazać tym wszystkim świadkom, którzy twierdzą, iż widzieli człowieka, rzucającego bombę.

Następnie polemizuje obrońca za zarzutem, jakoby zeznania Olszańskiego oparte były na wiadomościach, czerpanych z przebiegu sprawy z dzienników, a przedewszystkiem jakoby istniała możliwość, **iż Olszański czynił zeznania swoje w porozumieniu z obroną,** a może nawedług jej wskazówek. Polemika powyższa zdaje się odnosić do cytowanych przez nas powyżej zarzutów „Słowa Polskiego".

Dr Landau twierdzi kategorycznie, że zeznania Olszańskiego **przekreślają wszystkie dotychczasowe wysiłki obrony,** gdyż w zeznaniach swoich nie podał on ani jednego momentu, któryby wskazywał na zgodność jego z ujęciem sprawy przez obronę.

Trybunał, obrońcy, rzeczoznawcy, sędziowie przysięgli stworzyli na sali rozpraw **wielki fałsz, mianowicie, że bomba była lontowa.** — Olszański podaje zupełnie inny skład bomby. Dlatego obrona musi domagać się, aby odbyły się zasadnicze badania, czy bomba była lontowa. Obrona nie jest w tej mierze zaoszczędzona i gotowa się przyczynić do ich przeprowadzenia. Zeznanie Olszańskiego, bomba składała się z kartonu, sporządzonego z grubszego papieru, czy to z innego materjału niż tektura. Pozatem składał jej chemiczny i sposób sporządzenia zostały przez rzeczoznawców **fałszywie określone** i ten fakt należy wyjaśnić w pierwszym rzędzie.

Adwokat dr Landau mówi dalej.

Po zamknięciu kroniki

KOMITET MUZEALNY MIEJSKI odbył wczoraj po dłuższej przerwie, zwyczajne posiedzenie. Głównym tematem obrad była sprawa pomieszczenia zbiorów muzealnych, mianowicie przeniesienia trzech turtujących w tym kierunku ewentualności, a to: 1) czy dla zbiorów muzealnych pomieszczenie zbiorów muzealnych z zamku Wawelskim, aby przez ewentualne zadaptowanie na ten cel budynku pospolitalnego na Wawelu, podyktowanego przez obronę gmachu uniwersyteckiego. Pierwszą ewentualność odrzucił komitet jednomyślnie, a co do dwóch drugich postanowił zasięgnąć fachowej opinji o kosztach adaptacji gmachu byłego szpitala wojskowego na Wawelu, a jeżeli by koszty te okazały się zbyt wielkie, wówczas pozostałoby zastosowanie trzeciej możliwości, jeżeli magistrat nie będzie miał jednego pawilonu muzealnego, pozem po pewnym czasie, na uzyskanie i wykonanie oddać uczelni w przyszłości miałoby kolegium staraniem. Posiedzenie zakończyło się przyjęciem wniosku, aby prosić magistrat, by w tej sprawie Kraków wykonał przy Muzeum z przyczyny w stałą ustanowienia i zagospodarowania wszystkim tym czy do nich gwoździe?

(lg).

Listy z kraju

Tarnów, 3 grudnia.

(Z tarnowskiego Koła TNSW. — Wznowiony tygodnik. — Kronika policyjna. — Ohydny napad rabunkowy).

Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem prof. Pollera posiedzenie zarządu Koła TNSW., na którem zdano sprawę z działalności komitetu do urządzenia uroczystości czterdziestolecia Koła, oraz uchwalono podziękowanie zasłużonym członkom komitetu. — Wkońcu przewodniczący zawiadomił zebranych, że minister W. R. i O. P., St. Grabski, przysłał również telegram z życzeniami dla Koła, tylko telegram przyszedł zapóźno i dlatego nie mógł być odczytany.

Tygodnik „Praca", o którego zawieszeniu przez starostwo w swoim czasie donosiliśmy, zaczął wychodzić nanowo pod zmienionym tytułem: „Społeczna praca".

Ekspozytura urzędu śledczego w krótkim bardzo czasie zdołała wykryć sprawców kradzieży w sklepie Messingerowej przy ul. Krakowskiej, o czem w swoim czasie donieśliśmy. Są nimi Bronisław Janik i Antoni Fronczak, którzy skradziony towar ukryli najpierw w miejscu ustępowem w Ogrodzie miejskim, poczem przenieśli go do swoich domów. Przy tej sposobności odebrano rzeczy, pochodzące z kradzieży u rotmistrza T. przy ulicy Drużbackiej.

Ekspozytura urzędu śledczego w Tarnowie otrzymała doniesienie o ohydnym napadzie rabunkowym, który miał miejsce w Sutkowie w ostatnich dniach listopada. Mianowicie na Franciszka Stempniaka ze Sutkowa ad Grusów Wielki, w powiecie dąbrowskim, który niedawno z Ameryki powrócił i to z dolarami, nieznani na razie sprawcy urządzili napad. — W nocy weszli przez okno do izby. Stempniaka pobili i poranili, żądając wydania pieniędzy, poczem w okrutny sposób zmasakrowali żonę jego Katarzynę, na której dopuścili się gwałtu. Tak zmasakrowaną obdarli z koszuli, z okręconą głową i nagą pędzili jeszcze kilkaset kroków do mieszkania Dziedzica, u którego rzekomo znajdować się miały pieniądze. Nakoto zbito brata Franciszka, Jana Stempniaka i jego córkę. Bandyci żadnych pieniędzy nie zabrali; udało się im tylko zabrać srebrny amerykański zegarek. Policja już jest na tropie sprawców. Bandycki rabunek wywołał wstrząsające wrażenie we wsi i w okolicy, szczególnie ze względu na sadystyczny bestjalizm sprawców.

Zaopatrzenie emerytów

Wskutek licznych zapytań emerytów oraz wdów i sierót po nich, w sprawie wysokości przekazywanych zaopatrzeń, lwowska Izba skarbowa podaje do wiadomości co następuje:

W dniu 20 listopada b. r. ukończyła lwowska Izba skarbowa likwidaturę zaopatrzeń emerytalnych na miesiąc grudzień 1925 z terminem płatności 2 grudnia b. r. przyjmując za podstawę obliczenia tych zaopatrzeń mnożną za miesiąc listopad t. j. 44 grosze za 1 punkt ponieważ wysokość mnożnej za miesiąc grudzień w wysokości 43 grosze za 1 punkt ustaliła Rada ministrów dopiero po 20 listopada, a więc w czasie, gdy likwidatura i wysyłka przekazów pocztowych za grudzień była już ukończona.

Obecnie likwiduje Izba skarbowa zaopatrzenia emerytalne za miesiąc styczeń 1926 r. wedle mnożnej grudniowej, zmniejszonej o 1 pun. z powodu nadpłaty za grudzień, zatem wedle mnożnej 42 grosze za 1 punkt. Ewentualne wyrównanie należytości emerytalnych za miesiąc styczeń 1926 wskutek zmiany mnożnej za ten miesiąc uwzględni się przy przekazywaniu zaopatrzeń emerytalnych za luty 1926.

Równocześnie zwraca Izba skarbowa uwagę wszystkich osób, pobierających zaopatrzenie ze skarbu państwa, że wskutek zarządzonej uchwałą Rady ministrów z 17 czerwca 1925 stopniowej redukcji od 1 lipca 1925 w okresach półrocznych dodatku regulacyjnego po 10 punktów i ekonomicznego po 1 punkcie — wynosić będzie od 1 stycznia 1926 dodatek regulacyjny 50 punktów i ekonomiczny 43 punktów względnie procentową wysokość tychże, zależnie od ilości zaliczonych lat służby.

Diarjusz ekonomiczny

— **Częściowe zawieszenie dyskontu weksli w niektórych oddziałach Banku polskiego, będzie zniesione.** Normalny dyskont weksli wznawia Bank Polski od 6 b. m.

— **Eksport węgla polskiego przez port Gdański wzrasta.** W listopadzie eksport wynosił 154.000 tonn, podczas gdy w październiku tylko 118.000. Ładunki węgla szły przeważnie do Szwecji.

— **Nowy projekt taryfy towarowej opracowało ministerstwo kolei**, wprowadzając obniżenia taryfy eksportowej dla drzewa, maszyn, aparatów, kwasu siarkowego, rur, wyrobów hutniczych i rur. Taryfa ta ma obowiązywać prawdopodobnie od 1 stycznia 1926.

— **Fabryka „Zawiercie", która od dwóch miesięcy jest nie czynna wskutek braku kapitału** obrotowego otrzyma wkrótce pożyczkę zagraniczną i będzie mogła rozpocząć pracę.

— **Na targach zbożowych w Warszawie panuje tendencja zwyżkowa.** Ceny żyta podniesiono do 27 zł za kwintal franco stacja załadowania.

— **Wielkie zapotrzebowanie na wyroby żelazne i narzędzia rolnicze, panuje w Jugosławji.** Przemysł ma więc możność ekspansji eksportowej.

— **Min. skarbu przyjął wczoraj delegację Związku kupców** w osobach senatorów Szereszewskiego, Traskiera i posła Wiślickiego.

— **Bank Czeski zniżył stopę procentową na weksle z 7 na 6½%.**

— **Eksport czechosłowacki od stycznia do listopada b. r. osiągnął sumę 13.145 mil. k. c.**, co stanowi zwyżkę o 1896 mil. k. c. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPROWADZENIE NOWYCH OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH. Nowe rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, zaprowadza ograniczenia w obrocie dewizowym, oraz w obrocie pieniężnym za granicą. Ograniczenia te są następujące:

1) Dewizy można sprzedawać wyłącznie bankom dewizowym. Banki dewizowe sprzedając je klientom, są zobowiązane żądać gospodarczego uzasadnienia potrzeby nabycia, przyczem sprzedane dewizy banki wysyłają bezpośrednio za granicę, nie wydając ich do rąk nabywcom.

2) Paragraf 9, rozp. dewizowego z dnia 27 maja b. r. (Dz. U. 57, poz. 408) zezwalający niektórym przedsiębiorstwom na przekazywanie walut zagranicę na mocy deklaracji bez przedstawiania faktur i kwitów, zostaje uchylony. Udzielający zlecenia o ile będą deklarowali bankom dewizowym kwity celne lub kopje listów z datą przed 1 listopada br., winni dodatkowo udowodnić, że należność za towar nie została już przedtem przekazana na mocy deklaracji.

3) Wysyłanie i przekazywanie za granicę pieniędzy w gotówce w jakiejkolwiek walucie pocztą, wymaga zezwolenia władz skarbowych bez względu na wysokość kwoty.

4) Zaświadczenia przywozu, uprawniające do powtórnego wywozu za granicę wymienionych w nich wartości, będą odtąd wydawane tylko na złożone papiery procentowe i dywidendowe oraz na pieniądze w gotówce, z wyłączeniem dewiz, przyczem zaświadczenia nie uprawniają do wysyłania na rachunki za granicę wymienionych wartości.

NABYWANIE KART REJESTRACYJNYCH I ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Zgodnie z postanowieniami artykułu 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., karty rejestracyjne i świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1926, powinny być wykupywane przez przedsiębiorstwa w listopadzie i grudniu b. r. Ministerstwo skarbu w związku z wykonaniem ustawy powyższej, wydało do wszystkich Izb skarbowych polecenie, aby w najbliższym czasie podały do wiadomości publicznej wyżej oznaczony termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, z powołaniem się na sankcje karne, zawarte w art. 98 ustawy. Jednocześnie mają być wskazane ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych według klas miejscowości i kategorji. Odnośne obwieszczenie ma być podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

W SPRAWIE ZWALORYZOWANIA B. GALICYJSKICH OBLIGACYJ. Posiadacze galicyjskich obligacyj krajowych i kolejowych podnoszą żale na lekceważenie ich interesów przez min. skarbu, a mianowicie, że nie mogą doczekać się wykonania zapowiedzianej waloryzacji tych papierów — Mianowicie dwoma rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospoltej jeszcze z grudnia 1924 r. zapowiedziano przerachowanie tych walorów w walucie złotej. W lipcu b. r. zarządzono rejestrację, ale na tem sprawa utknęła.

ZWYŻKA DOLARA SPARALIŻOWAŁA CHWILOWO HANDEL MANUFAKTURĄ. W związku z niespodziewaną i nagłą zwyżką dolara, w ciągu ostatnich kilku dni na targach łódzkich panowała zupełna dezorjentacja co do warunków płatniczych, co spowodowało chwilowe zamarcie ruchu we wszystkich gałęziach handlu. Równocześnie nie ma obecnie mowy o transakcjach wekslowych. Ceny dolarowe, stosowane ogólnie, są zupełnie nierealne i nie stoją w żadnym stosunku do siły nabywczej konsumenta. Ostatnio dała się zauważyć w Łodzi zniżka cen na manufakturę, co jednak wypływa jedynie z chęci zdobycia gotówki, a przeto jest zjawiskiem anormalnem. Należy mieć nadzieję, że wobec zwyżki kursu złotego, który w międzyczasie nastąpił, ruch handlowy w Łodzi ponownie wkroczy na normalne tory.

POPRAWA KONJUNKTUR EKSPORTOWYCH DLA DRZEWA. Spadek złotego wywołał poważną poprawę konjunktur eksportowych, wziąwszy pod uwagę, że nie odbił się on dotychczas w znaczniejszym stopniu na cenach wewnętrznych. Zwłaszcza w branży drzewnej, dzięki temu, że taryfy przewozowe na kolejach polskich i taksy sprzedażne w lasach państwowych są niezmienione, liczyć się należy z poprawą konjunktur eksportowych, nawet dla tak w tej dziedzinie zaniedbanych dotychczas gatunków drzewa, jak kopalniaki, za które można uzyskać fob. Gdynia sh 13 i więcej za 1 m^3. Równocześnie wskutek szybko nadchodzącej zimy, zawieszono transporty drzewa z Rosji i portów wschodniego Bałtyku, co niezawodnie wpłynie korzystnie na kształtowanie się cen naszego drzewa za granicą. To też w kołach eksporterów drzewa liczą się ze znaczniejszym wzrostem naszego eksportu.

SENAT GDAŃSKI OBRADUJE NAD SANACJĄ ŻYCIA GOSPODARCZEGO. Senat gdański na onegdajszem posiedzeniu obradował nad środkami zaradczemi wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej Wolnego Miasta Gdańska. Senat postanowił poczynić starania za granicą, celem uzyskania nowej pożyczki, która użyta będzie na pomoc dla przemysłu i handlu, umożliwiając prolongowanie podatków. Postanowiono rozpocząć na wielką skalę roboty inwestycyjne, celem zatrudnienia bezrobotnych. Specjalnej komisji powierzono opracowanie projektu monopolu spirytusowego i tytoniowego, ponieważ senat stwierdził, że Polska ciągnie z tych źródeł poważne dochody. Wkońcu postanowiono przystąpić do reorganizacji administracji, redukcji urzędników, zmniejszenia pensji, oraz znieść podatek dewizowy, podatek za otwarcie przedsiębiorstwa, obniżyć stopę procentową i wprowadzić instytucję państwowego nadzoru nad przedsiębiorstwami.

KRYTYCZNA SYTUACJA GOSPODARCZA W GDAŃSKU. Życie gospodarcze Gdańska znajduje się od pewnego czasu w fatalnej sytuacji pod wpływem wzrastającej drożyzny, co wywołało z kolei groźne tarcia socjalne na tle żądań podwyżek zarobków, podwyższenia wsparć dla bezrobotnych i t. p. Rezultatem tego stanu rzeczy są ciągłe strajki i zastraszające bezrobocie. Prasa gdańska w pesymistyczny sposób zastanawia się nad sytuacją. Niektóre pisma, jak n. p. organ centrowy „Danziger Landeszeitung" przypisuje winę katastrofalnego położenia Gdańska Polsce, a zwłaszcza jej polityce celnej, a celowo pomija milczeniem właściwe powody gdańskiego przesilenia gospodarczego, zapominając, że Polska przyznała Gdańskowi na pokrycie jego własnej konsumcji znaczne kontyngenty wszelkiego rodzaju towarów, korzystających z ceł ulgowych, zapominając o tem, że Gdańsk zaopatruje się w bardzo tanie środki żywności w Polsce, zwłaszcza na Pomorzu.

NIEMCY NIE MOGĄ UMIEŚCIĆ SWOJEJ POŻYCZKI NA TARGACH AMERYKAŃSKICH. — Z Nowego Jorku donoszą, że usiłowania monopoli niemieckich częściowego pokrycia na targu tamtejszym pożyczki międzynarodowej, w sumie 50,000.000 dolarów, spotkały się z odmownem stanowiskiem departamentu stanu. Wobec tej odmowy Niemcy będą zmuszone szukać subskrypcji na tę pożyczkę na targach europejskich. Departament stanu motywuje odmowę swą przyjętą zasadą nieudzielania pomocy finansowej przemysłowi obcemu, posiadającemu wyłączność monopolową, gdyż wówczas pożyczka mogłaby być z łatwością użyta dla celów dowolnego dyktowania cen na targach wszechświatowych. Z tychsamych pobudek rząd Stanów odmówił pożyczki koncernowi kawowemu w San Paulo.

FILJE POLSKICH FABRYK W ROSJI. Według półoficjalnych wiadomości, rząd sowiecki wyraził gotowość udzielenia firmom łódzkim przemysłu włókienniczego koncesyj na przeciąg 22 lat na założenie filji na terenie Sowjetów. Na koncesjonarjuszach ciążyłby obowiązek zaopatrzenia wznoszonych w Rosji polskich fabryk w nowoczesne urządzenia techniczne. — Świadczenia na rzecz rządu sowieckiego wynosiłyby 10% od obrotu. Podobno projekt ten w łódzkich sferach przemysłowych jest obecnie przedmiotem poważnych rozważań.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

L. 7501/25.
I.

Wezwanie do składania ofert.

Gmina miasta Krakowa zakupi znaczniejszą ilość sukna i innych materjałów tekstylnych na umundurowanie służby miejskiej w roku 1926. — Reflektanci mogą otrzymać warunki dostawy za zgłoszeniem się do Wydziału I. gospodarczego — Ekonomat m., oficyny, II piętro, drzwi Nr 38 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert oznacza się do 15 grudnia 1925 r. włącznie.

Kraków, dnia 12 listopada 1925 r.

Komisarz Rządu p. o.
Prezydenta stoł. król. m. Krakowa
Ostrowski m. p.